

Powiatowe i dzielnicowe konferencje PZPR

Dokończenie ze str. 1

kadencję oraz dokonała wyboru nowych władz KM PZPR. I sekretarzem został ponownie K. Jeżyk, a sekretarzami: J. Dzikowski, J. Haft i Z. Chodyła. (ob)

Środa

139 delegatów, reprezentujących 4-tysięczną organizację partyjną pow. średzkiego, oceniało wczoraj pracę partyjną w latach 1966—1968 oraz wybrało nowe władze. W konferencji uczestniczył członek Egzekutywy KW PZPR, naczelny redaktor „Gazety Poznańskiej” — J. Mikołajski.

W referacie sprawozdawczym I sekretarza KP L. Orlikowskiego i w dyskusji dominowała problematyka rolna. Dlaczego Państwowe Gospodarstwa Rolne w Topoli, Januszewie i Bagrowie osiągają 34—39 kwintali żyta z hektara, a w Polwicy, Ignacowie i Jaszkuwie tylko 14—16? Dlaczego spółdzielnie produkcyjne w Szlachcinie i Mącznikach oraz PGR-y w Gwiazdowie i Zurawicy zbierają tylko od 104—140 kw. ziemniaków z ha, podczas gdy średnio w powiecie zbiera się 203 kwintale z hektara? Dlaczego jedni rolnicy mogą szybko i tanio utuczyć i sprzedać 50—70 bekonów rocznie, inni — mający podobne warunki glebowe, klimatyczne i inwentarskie — nie?

Organizacja partyjna powiatu dąży więc do wyrównywania tych dysproporcji, a jednocześnie nie o ograniczenie importu zbóż. W obsadzie była na 100 ha powiat przekroczył już wskaźniki ustalone na koniec 5-letki, w produkcji zbóż jest w zgodzie z kalendarzem, ale w produkcji mleka nie nadąża, a w produkcji żywności wieprzowej nawet cofnął się nieco (o 3 sztu ki na każde 100 ha). Są warunki do wyrównania tych rozbieżności. Wszystkie zależy od postawy rolników, służby rolnej, personelu GS oraz od zaopatrzenia w materiały budowlane.

Krytyczny stan zdrowia K. Komedy

Według wiadomości otrzymanych od Polskiej Federacji Jazzowej stan zdrowia Krzysztofa Trzcńskiego — Komedy, naszego słynnego kompozytora muzyki jazzowej i filmowej, który poddał się skomplikowanej operacji, jest nadal bardzo ciężki. Komeda, który w ostatnim okresie napisał muzykę do dwóch filmów Polańskiego, przebywał w Hollywood, gdzie wydarzyła się katastrofa i gdzie dokonano operacji usunięcia skrzepu z mózgu.

Od kilku tygodni K. Trzcński nie odzyskuje pełnej świadomości i jest częściowo sparaliżowany. Według opinii lekarzy stan chorego jest bardzo niebezpieczny, leczenie ma potrwać około 3 do 6 miesięcy. W tej sytuacji przewożenie chorego do kraju jest niemożliwe. (PAP)

20 lat więzienia za sprofanowanie popiersia Mao

21-letni marynarz holenderski Simon Algra z miasta Leeuwarden został przed kilku dniami skazany w Szanghaju na 20 lat więzienia za „znieważenie chińskiego przywódcy Mao Tse-tunga”. Relację w tej sprawie otrzymała zatrudniająca marynarza firma „V. Rederij Amsterdam”.

Owego marynarza zatrzymały w końcu ubiegłego roku chińskie władze portowe, ponieważ ćwiczył się w strzelaniu z wiatrówki na pokładzie statku holenderskiego „Amstelstad” używał jako celu gipsowego popiersia Mao Tse-tunga. Wspomniane przedstawicielstwo żeglowne prosi rząd holenderski o interwencję na drodze dyplomatycznej, aby spowodować uwolnienie marynarza. (PAP)

Drżący serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 7 II 1969 Nr 32 (7767)

ne. Chodzi o to, by partia te postawy ukształtowała z pożytkiem i dla wzrostu produkcji rolnej i wzrostu zamożności wsi. Te sprawy mocno uwypukliły się w dyskusji, co podkreślił m. in. członek Egzekutywy KW PZPR — J. Mikołajski za bierając głos w dyskusji.

W wyniku wyborów I sekretarzem KP PZPR został ponownie L. Orlikowski. Sekretarzami KP wybrano: F. Antkowiaka, J. Dymskiego i J. Marcinkowskiego. (pch)

Turek

198 delegatów, 5,5-tysięcznej organizacji PZPR pow. tureckiego, dokonało wczoraj wszechstronnej oceny dorobku w minionej kadencji i wytyczyło program działania dla nowego wybranego władz instancji. W konferencji uczestniczył sekretarz KW PZPR — S. Furgal.

Referat sprawozdawczy wygłosił I sekretarz A. Kaźmierczak. Obok spraw wewnętrznych partyjnych w dyskusji dominowała problematyka gospodarcza i społeczna, co związane jest z obecnym etapem uprzemysłowienia tego rejonu. Przede wszystkim zwracano uwagę na fakt, że procesy inwestycyjne w tutejszym zagłębiu górniczo-hutniczym dobiegają końca, a tymczasem istnieją nadal poważne niedociągnięcia w sferze, zwłaszcza wśród kobiet.

Stąd też wysuwano postulat, aby w dalszym rozwoju inwestycji zmierzano do pełnej aktywizacji zawodowej tutejszych mieszkańców. Wśród zgłaszanych wniosków na uwagę zasługują propozycje delegatów z Kopalni i Elektrowni w Adamowie — Cz. Lamenta i Cz. Borowskiego. Powołując się na opinie KSR w obu przedsiębiorstwach postulowali oni rozpoczęcie budowy nowej kopalni węgla brunatnego w tym powiecie.

W dyskusji zabrał również głos S. Furgal, ustosunkowując się do poruszonych zagadnień.

Konferencja wybrała nowy Komitet Powiatowy oraz jego władze. I sekretarzem KP został ponownie A. Kaźmierczak, zaś sekretarzami: J. Bonikowski, W. Janicki, W. Klupś i R. Malczak. (fb)

Poznań-Wilda

„Kierowniczą siłą narodu jest cała partia, wszystkie jej organizacje i wszyscy jej członkowie, każdy na swoim posterunku”. Hasło to, widniejące

Doniesienia z Chin

Próba podporządkowania armii komitetom rewolucyjnym

Z różnych zakątków Chin i jednostek wojskowych dochodzą nadal echa kampanii prowadzonej pod hasłami: „Popierać armię i miłować lud” oraz „Popierać rząd i miłować lud”.

Oficjalna jej konsekwencją była uchwała komisji wojskowej KPCh opublikowana pod koniec zeszłego miesiąca. Wśród zwyczajowych sformułowań zabrzmią tam pewne niecodzienne nuty: armii przypominano o obowiązku przestrzegania zasad zbiorowego kierownictwa, podporządkowania się komitetom rewolucyjnym i poprawnego odnoszenia się do tych nowych organów władzy. Pewni obserwatorzy stawiali nawet pytanie czy nie jest to pierwsze niezmiernie ostre i delikatne przypomnienie pod adresem wszechobecnych sił zbrojnych. Rabka pilnie strzeżonej tajemnicy na temat stosunków między armią a komitetami rewolucyjnymi uchylili obrady komitetu KPCh okręgu wojskowego Kueiczu z ostatnich dni stycznia.

Porządek dzienny przewidywał podsumowanie doświadczeń z nauk w dziedzinie posłuszeństwa jednemu kierownictwu oraz napiętnowania reakcyjnej, burżuazyjnej teorii politycznej. Zdołano rozwiązać trzy podstawowe problemy. Pierwszym jest zasada bezwzględnej posłuszeństwa jednemu kierownictwu komitetów rewolucyjnych. Stwierdzono, że w wyniku przemian wielu wojskowych zasad w komitetach rewolucyjnych różnych szczebli często stoją na ich czele. Ustalono, że stosunki między pewnymi jednostkami wojskowymi a komitetami „rewolucyjnymi” nie zawsze „układają się właściwie”.

Komitet partyjny okręgu wska-

na sali obrad XIII Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR Poznań-Wilda, najlepiej ilustrowało treść i kierunki wystąpień wczorajszych mówców.

Tak w referacie I sekretarza KD — T. Stróżyka jak i w dyskusji przewijała się wspólna troska o sprawę dzielnic, o jej obecne i przyszłe oblicze oraz warunki życia mieszkańców. Stąd też od tematu rozbudowy obecnej dzielnicowej 5,5 tysięcznej organizacji PZPR, wzrostu jej politycznej roli i zaangażowania — przechodzono do spraw produkcyjnych wildeckiego przemysłu, oceny warunków socjalno-bytowych załóg i ogółu ludności oraz do najbliższych 2-letnich perspektyw rozwoju Wildy i wynikających stąd nowych obowiązków członków PZPR.

Tym zagadnieniem poświęcono na najwięcej uwagi. Idzie bowiem o problemy dużej miary: globalna produkcja tutejszego przemysłu ma wzrosnąć o roku o 8,9 proc., wydajność pracy — o 7 proc. i zatrudnienie (w grupie przemysłowej) — o 3,2 proc. Zarazem ma wzrosnąć średnio o 10 proc. produkcja eksportowa. Jednocześnie powinny ulec poprawie warunki pracy załóg. Do tego dochodzi cały zespół zagadnień miejskich dzielnic: poprawa zaopatrzenia, usług dla ludności, opieki zdrowotnej, oświaty, budownictwa mieszkaniowego itp.

W imieniu Egzekutywy KW PZPR zabrał głos przewodniczący WKZZ — J. Mrózek, który ustosunkował się do niektórych problemów poruszonych w toku obrad, podkreślając zarazem główne zadania stojące przed wildecką organizacją partyjną.

Wybrała ona nowe władze; w skład sekretariatu KD weszli: T. Stróżyk, który ponownie został obrany I sekretarzem oraz H. Giziński, W. Skotarczak i K. Widerski. (zs)

Wydarzenia w Czechosłowacji

Dokończenie ze str. 1

wódcy, wyżsi oficerowie oraz działacze partyjni Czechosłowackiej Armii Ludowej. Narada uchwaliła list skierowany do prezydenta Svobody, Komitetu Centralnego i rządu CSRS. W tekście listu znajdujemy stwierdzenie, że uczestnicy narady uważają za główne zadanie osiągnięcie wysokiego poziomu moralno-politycznej jedności Czechosłowackiej Armii Ludowej w oparciu o politykę KC KPCz i rządu CSRS. W oparciu o surową dyscyplinę wojskową i wysoki poziom gotowości bojowej.

Prezydent L. Svoboda w swym przemówieniu na naradzie aktywów armii stwierdził, że Czechosłowacka Armia Ludowa powinna być nieodłącznym elementem społeczeństwa. Powinna ona bronić interesów narodu, interesów socjalizmu, z godnością i z honorem realizować powierzone jej przez naród zadania.

Obszerne przemówienie wygłosił też pierwszy sekretarz KC KPCz, Aleksander Dubček. Wskazał on kroki, które podjęto w dziedzinie umocnienia armii. Wiele uwagi poświęcił utworzeniu rady obrony państwa. Mówiąc o sytuacji międzynarodowej, stwierdził, że dopóki istnieje pakt atlantycki, dopóty CSRS pozytywnie przychylnie będzie do umocnienia układu warszawskiego. KPCz i rząd CSRS zawsze stały i będą na stanowisku proletariackiego międzynarodowocentryzmu i solidarności. W armii należy walczyć ze wszystkim co mogłoby zagrażać jej pozytywnej roli w procesie ulepszenia stosunków z ZSRR i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej.

Przemówienie L. Svobody i A. Dubčeka wywarły wielkie wrażenie wśród opinii publicznej w CSRS. Podkreśla się w Pradze te fragmenty przemówienia A. Dubčeka, w których pierwszy sekretarz KC KPCz ze stanowczością stwierdza, że społeczeństwo ma dość awanturnictwa i ekstremizmu i że społeczeństwo nie chce, aby wydarzenia w CSRS stały się żerem dla antykomunistycznej propagandy. (PAP)

Rozmowa Brandt — Carapkin

Jak donosi agencja DPA, ambasador radziecki w NRF S. Carapkin, odwiedził w czwartek bońskiego ministra spraw zagranicznych, W. Brandta, który przebywa obecnie na rekonwalescencji w Buehrhoehe. Szczegółowy rozmowy, która odbyła się na życzenie ambasadora ZSRR, nie ujawniono. (PAP)

Nowe strajki we Włoszech

O północy ze środy na czwartek zakończył się we Włoszech powszechny 24-godzinny strajk generalny proklamowany przez włoskie centrale związkowe celem wywarcia na rząd nacisku w sprawie reformy systemu emerytalno-rentowego. Jak podaje korespondent agencji Reutera z Rzymu, przedstawiciele rządu i central związkowych gotowi są do podjęcia zerwanych pertraktacji w sprawie wysuwanych przez świat pracy żądań ekonomicznych.

Nauczyciele szkół średnich zapowiedzieli ogólnokrajowy strajk powszechny na dzień 19 lutego.

W czwartek około 2 tys. kolejarzy z rejonu na północ od Mediolanu rozpoczęło 24-godzinny strajk powszechny, odcinając połączenia pomiędzy miastami Como, Varese i Novara.

Ze źródeł poinformowanych twierdzą, iż nowych pertraktacji w sprawie reformy systemu płac należy oczekiwać w przyszłym tygodniu.

Czwartkowa „Unita” pisze, że powszechny 24-godzinny strajk był „potwierdzeniem solidarności i siły klasy robotniczej”. Praktycznie, w ciągu całego ub. dnia życie gospodarcze w każdym zakątku Włoch było sparaliżowane. (PAP)

Posiedzenie w sprawie Wietnamu

Dokończenie ze str. 1

tarnym, przy czym podstawą uregulowania jest polityczny aspekt problemu wietnamskiego. Wyszukiwanie problemów o charakterze czysto militarnym jako oddzielnych, jak czynią to delegaci USA, oznacza chęć zakamufłowania manewrów, zmierzających do kontynuowania agresji i polityki neokolonialnej.

Delegaci Sajgonu — powiedział przedstawiciel DRW — z każdym dniem stawiają coraz większe przeszkody, które uniemożliwiają uzyskanie rezultatów paryskiej konferencji. Stany Zjednoczone,

które utrzymują, iż zapewnijają narodowi południowowietnamskiemu prawo do ukształtowania swej własnej przyszłości bez ingerencji i przymusu zewnętrznego, w rzeczywistości gwarantują jedynie życie ciągłej agresji.

Stany Zjednoczone i Sajgon powołują się na „prawo obrony” ale — jak powiedział Xuan Thuy — są to sofizmaty dla zalegalizowania agresywnej wojny amerykańskiej. Światowe prawo obrony należy do ludności południowowietnamskiej.

W przeciwnieństwie do posunięć delegatów Stanów Zjednoczonych i administracji sajgonskiej, delegaci DRW i FWN wysunęli propozycję oparte na stanowisku rządu DRW, ujęte w czteropunktowy program i polityczne rozwiązanie FWN w pięciu punktach.

W konkluzji, Xuan Thuy zażądał wycofania sił amerykańskich z Wietnamu.

Szef delegacji USA Cabot Lodge — ograniczył się wyłącznie do poruszenia aspektów militarnych problemu wietnamskiego, twierdząc przy tym, że „bez porozumienia na temat kwestii wojskowych będzie bardzo trudno osiągnąć rozwiązanie wewnętrznych wietnamskich problemów politycznych”. Mówił także dużo o prawie narodu wietnamskiego do samostanowienia i domagał się wycofania wszystkich — jak powiedział — „połnocno-wietnamskich sił wojskowych i wywrotowych” z Płdn. Wietnamu. Dopiero kiedy to nastąpi — oświadczył Cabot Lodge — będzie mogło się rozpocząć wycofywanie wojsk amerykańskich i sojuszników.

Jako następny zabrał głos przedstawiciel administracji sajgonskiej — Lam. Wyraził on „ubolewanie”, że „strona komunistyczna” odrzuciła „konkretnie” propozycje delegacji amerykańskiej i sajgonskiej.

Następne plenarne posiedzenie konferencji w sprawie Wietnamu odbędzie się w czwartek, 13 lutego o godz. 10.30.

Kiesinger broni skrajnej prawicy

W wywiadzie dla telewizji zachodniemieckiej (ZDF) kanclerz NRF wyraził w środę wieczorem pogląd, że Republika Federalna grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony sił lewicy niż skrajnej prawicy.

Należy jednak — jak powiedział — uwzględnić to, że rozwój tendencji skrajnie prawicowej w Republice Federalnej przysparza jej szkód na arenie międzynarodowej, ponieważ zagranica „widzi w tym wielokrotnie dowód odrzucania się narodu do socjalizmu”. Kiesinger nie o mieszkają dodać, że „nie jest to słuszne”. Niebezpieczne są natomiast demonstracje i akcje protestacyjne organizowane przez skrajną lewicę, które „noszą charakter niemalże wojny domowej” i dlatego temu należy „w chwili obecnej poświęcić szczególną uwagę”. (PAP)

Indie przeciwko sojuszom wojskowym

Jak donosiła z Tokio agencja PTI, indyjski sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych T. N. Kaul stwierdził we wtorek, że jego kraj nie jest zainteresowany koncepcjami wielostronnego sojuszu wojskowego w Azji, ani żadną współpracą regionalną, która miałaby mieć wydźwięk wojskowy.

Według PTI Kaul oświadczył, że Indie są za szeroką współpracą, której celem byłby rozwój gospodarczy Azji Południowo-Wschodniej.

Jest to zgodne z wcześniejszymi wypowiedziami polityków indyjskich, którzy sądzą, iż stabilizację w Azji Południowo-Wschodniej, powinno się zapewnić przez współpracę ekonomiczną i „rozwoj tożsamości interesów”, nie zaś przez układy militarne.

Konferencja prasowa Nixona

Powściągliwe wypowiedzi prezydenta USA

W czwartek odbyła się w Waszyngtonie zapowiadana konferencja prasowa prezydenta Nixona, druga w ciągu ostatnich dziesięciu dni.

Prezydent USA mówił na wstępie dość obszernie o swej podróży do krajów Europy Zachodniej, w czasie której odwiedzi kolejno: Brukselę, Londyn, Berlin zachodni, Bonn, Rzym i Paryż. Prezydent opuści Waszyngton 23 bm. Towarzyszyć mu będą m. in. sekretarz stanu William Rogers i doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego, dr Henry Kissinger.

Nixon zaznaczył, że w czasie pobytu w Rzymie będzie przyjeżdżał przez papieża Pawła VI. Tematem rozmów w Brukseli będzie sprawa przyszłości europejskiej wspólnoty. W kwestii tej Nixon ma „pewne koncepcje” i liczy jednocześnie, że przywódcy europejscy przedstawiają mu również koncepcje własne.

Podczas pobytu w Paryżu prezydent zamierza spotkać się z ambasadorem Cabotem Lodge'em i przedyskutować z nim postępy osiągnięte w czasie rozmów w kwestii Wietnamu. Planuje jego nieprzewidywaną spotkaniem z przedstawicielami Wietnamu Południowe-

go ani z reprezentantami DRW, chociaż nie wyklucza takich możliwości nieco później.

Nixon wyraził pogląd, że jego europejska podróż przyczyni się do zorganizowania w późniejszym terminie spotkania „na szczytach” z przywódcami ZSRR. Jednakże, zdaniem Nixona, w interesie zarówno USA jak i ZSRR leży staranne przygotowanie takiego spotkania, które powinno być poprzedzone wstępnymi „sondazami”.

Prezydent powiedział dalej, że w czasie podróży europejskiej będzie się starał wydatnie, iż ratyfikowanie układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej leży w interesie wszystkich państw.

Odpowiadając na pytania o kwestii Wietnamu Nixon oświadczył, że sprawa wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu Południowego zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród problemów mających prawo pierwszeństwa, ale że w tej chwili nie złoży w tej kwestii żadnego oświadczenia. Wycofanie wojsk — dodał Nixon — mogłoby nastąpić wówczas, gdy amerykańscy dowódcy uznają, iż wojska południowowietnamskie są w stanie wziąć na siebie większą odpowiedzialność. Zależne to jest także od postępów w rozmowach paryskich. (PAP)

Misja gospodarcza Algierii w Warszawie

Do Warszawy przybyła misja gospodarcza Algierii.

W jej skład wchodzi przedstawiciel ministerstwa Spraw Zagranicznych, Handlu, Planowania, Finansów, Rolnictwa i innych jednostek gospodarczych tego kraju.

Celem pobytu misji jest doprowadzenie do rozszerzenia polsko-algierskich obrotów handlowych i zbadanie możliwości nawiązania szerszej współpracy gospodarczej między obu krajami. (PAP)

„O sprawiedliwy pokój”

Odwetowa impreza w Norymberdze

Odwetowa impreza organizowana rokrocznie przez ziomkostwo Niemców sudeckich odbyć się ma w tym roku w dniach od 24 do 26 maja w Norymberdze. Tak zwany „dzień Niemców sudeckich” zwołany pod hasłem „o sprawiedliwy pokój” zgromadzi na tym razem 350 tys. uczestników.

Organ ziomkostwa — „Sudeten-deutsche Zeitung” zapowiedział, że w roku 1969 realizować będzie zakrojoną na szeroką skalę ofensywę dla realizacji swych agresywnych roszczeń. (PAP)

Nowy przewodniczący Bundestagu

Kai-Uwe von Hassel został wybrany w środę przewodniczącym Bundestagu, na miejsce skompromitowanego Eugena Gerstenmaiera, który ustąpił 31 stycznia br. Jego kandydaturę wysunęła frakcja CDU/CSU najsilniejsza frakcja w Bundestagu. Von Hassel przeszedł znikomą większością 262 głosów. Użył dwa głosy ponad wymaganą w tej sytuacji absolutną większość. Hassel złożył wcześniej urząd federalnego ministra do spraw przesiedleńców i uchodźców.

Tym samym drugie — jeśli chodzi o rangę — stanowisko w państwie bońskim objął polityk znany ze swych wstecznych i rewizjonistycznych poglądów, rzecznik zbrodni i przeciwnik porozumienia między wschodem i zachodem. (PAP)

Mianowanie następcy von Hassela

Kancelarz Kiesinger desygnował w czwartek deputowanego do Bundestagu z ramienia CDU Heinricha Windelena na stanowisko federalnego ministra ds. przesiedleńców. Windelen, który objął to stanowisko po von Hasselu wybranym na stanowisko przewodniczącego Bundestagu, otrzymał akt nominacji w piątek z rąk prezydenta NRF. (PAP)

Kai-Uwe von Hassel

Szczery zachwyty na antypodach

II том **Стефан
Райсериіріє**

LIST OTWARTY DO IDY KAMIŃSKIEJ
W NOWOJORSKIM „DAILY WORLD”

A⁷ GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 32 (7767) 7 II 1969

Ciekawiej niż na afiszu

W odpowiedzi na notatkę, która ukazała się na łamach „Głosu Wielkopolskiego” w dniu 17 grudnia 1968 r. Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje, że podziela poglądy wyrażone przez red. Michała Łuczaka i uznaje za słuszne jego zarzuty podniesione w notatce pod tytułem „Ciekawiej niż na afiszu”, a dotyczące organizacji spotkań radnych z wyborcami.

Aby poprawić w przyszłości organizację spotkań radnych z mieszkańcami postanowiono zwrócić większą uwagę na bardziej atrakcyjną formę informowania o tych spotkaniach oraz angażować prasę i radio do popularyzacji problematyki spotkań.

Ponadto terminy spotkań będą konsultowane przez komitety FJN z prezydiami DRN i Prezydium RN m. Poznania, co zapewni obecność radnych zainteresowanych tematyką spotkań, czy to ze względu na przynależność do określonej komisji rady, czy też z uwagi na to, że dotyczy spraw okręgu wyborczego z którego radny kandydował.

Obecnie Rada Narodowa m. Poznania, dzielnicowe rady na rodowe i ich organy dokonują bilansu ekonomicznego, społeczno-politycznego i kulturalnego upływającej IV kadencji rad narodowych. W bilansie tym szczególnie nacisk położony jest na ocenę realizacji zadań określonych programem wyborczym oraz postulowanych przez wyborców w okresie kampanii wyborczej w 1965 r.

Należy zatem przypuszczać, że tematyka ta zainteresuje szerokie kręgi społeczeństwa i frekwencja na spotkaniach radnych z mieszkańcami obejmować będzie znacznie większą liczbę osób, niż na spotkaniu przedstawionym przez red. Łuczaka. (na)

Wokół ustawy przeciw przestępczości nieletnich

PROJEKT JESZCZE NIEDOSKONAŁY

W wyniku prac kodyfikacyjnych prowadzonych w latach 1956-59 i 1962-68 powstał projekt ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu demoralizacji i przestępczości nieletnich. Jest to próba uregulowania w jednym akcie prawnym zagadnień dotyczących działalności zapobiegawczej oraz postępowania z nieletnimi — sprawcami przestępstw i wykroczeń. (Obecnie te kwestie rozproszone są w różnych aktach, wśród których „nestorem” jest obowiązująca w pewnym zakresie do dzisiaj ustawa z 2 lipca 1900 roku — o opiekuńczości i zapobiegawczym wychowaniu nieletnich).

Projekt ustawy przeciwko przestępczości nieletnich zawiera szereg nowych, a zarazem interesujących i humanitarnych rozwiązań. Należy do nich artykuł 135, który m. in. stanowi:

„Jeżeli po wydaniu orzeczenia o umieszczeniu nieletniego w zakładzie poprawczym, a przed umieszczeniem go w takim zakładzie, w zachowaniu nieletniego nastąpiła istotna poprawa, a zwłaszcza gdy nieletni rozpoczął naukę lub ją kontynuował z pomysłowymi wynikami albo podjął pracę i sumiennie ją wykonuje oraz gdy jego zachowanie się w środowisku rodzinnym i poza nim nie budzi zastrzeżeń, sąd dla nieletnich może, gdy przemawiają za tym względy wychowawcze, warunkowo odstąpić od wykonania orzeczenia”.

Specjalnie przytoczyliśmy ten przydługi cytat, gdyż znajduje w nim wyraz jedna z ogólnych zasad projektu, według której miernikiem postawienia nieletniego jest jego stosunek do nauki lub pracy, przy czym właśnie w ich toku należy nieletniego wychowywać. Widoczne jest również w omawianej ustawie dążenie do tworzenia jednolitego frontu wychowawczego. Wprowadza się bowiem prawny obowiązek zapobiegania demoralizacji nieletnich, przy czym poszczególne przepisy określają na czym polega wykonywanie tego obowiązku przez rodziców, szkołę, samorząd mieszkańców, orga-

nizacje społeczne, organy i instytucje państwowe. Za bardzo trafny należy uznać art. 162, który stanowi, że Minister Sprawiedliwości może zarządzić utworzenie ośrodków diagnostyczno-selekcyjnych, badających osobowość nieletnich. Wyniki tych badań determinują bowiem właściwy środek wychowawczy lub poprawczy.

Projekt ustawy zawiera dwu wariantowe propozycje uregulowania niektórych zagadnień. I tak art. 96 stanowi, że gdy ulega zwłoce wykonanie orzeczenia o umieszczeniu nieletniego w zakładzie poprawczym, sąd może orzec umieszczenie w schronisku dla nieletnich. Nieletni pozostaje tam do czasu umieszczenia go we właściwym zakładzie, co powinno nastąpić natychmiast, gdy stanie się to wykonalne. Pobyt nieletniego w schronisku nie może przekroczyć 6 miesięcy — proponuje odstąpienie od powyższego wymogu.

W katalogu kar znajduje się m. in. umieszczenie nieletniego, który ukończył 16 lat (15 lat — wariant drugi) w ośrodku szkoleniowo-produkcyjnym. Które z tych i innych wariantów są najszlachetniejsze — miała wyrażać dyskusja przed wszystkim prawników, a tak że działacz instytucji wychowawczo-oświatowych i organizacji młodzieżowych. Piszący o tym w czasie przeszłym bo wiem dyskusja została zamknięta przez Ministerstwo Sprawiedliwości już 20 stycznia br. A przecież druk projektu ustawy (nakład — zaledwie 3000 egzemplarzy) zakończono dopiero pod koniec I dekady grudnia 1968 roku.

Czasu na dyskusję było więc niewiele. A tymczasem projekt ustawy zawiera szereg rozwiązań nasuwających wątpliwości. Np. według artykułu 118 projektu dozór nad nieletnim, z ramienia organizacji młodzieżowej, może sprawować osoba, która ukończyła 18 lat. Artykuł 52 stanowi, że obrońcą nieletniego może być adwokat lub: „inna osoba godna zaufania wskazana przez stronę i dopuszczona przez sąd”.

Najwięcej wątpliwości wzbudziła ta część projektu ustawy, która traktuje o powołaniu nowego organu — komisji do spraw dzieci i młodzieży — o niezwykle szerokim zakresie działania.

Komisje organizowane przy prezydiach powiatowych, miej-

skich i dzielnicowych rad narodowych mają m. in.:

▲ roztaczać nadzór nad środowiskiem rodzinnym, w którym przebywa nieletni zagrożony demoralizacją i nakładać na jego rodziców obowiązki podejmowania odpowiednich środków;

▲ udzielać nieletniemu i jego rodzinie pomocy w rozwiązywaniu trudności w „codziennym życiu nieletniego”;

▲ włączać społeczeństwo do zapobiegania demoralizacji nieletnich.

Komisje zostały też uprawnione do orzekania środków wychowawczych (kończąc na skierowaniu do ośrodka szkoleniowo-produkcyjnego) wobec nieletnich, którzy przed ukończeniem 13 lat popełnili czyn określony przez ustawę jako przestępstwo oraz nieletnich (do lat 17), którzy popełnili wykroczenie. Wszystkie środki stosowane przez komisje oparte są na zasadzie dobrowolności (czy nie uciurpi na tym autorytet komisji?), a w razie uchylania się nieletniego lub jego rodziców od nałożonych obowiązków sprawa zostanie przekazana do sądu.

Na tym nie koniec. Komisje, zwłaszcza wyższych stopni mają jeszcze „zajmować się programowaniem, wytyczaniem i koordynowaniem, w ramach ogólnej polityki społecznej państwa, działalności władz i instytucji państwowych i społecznych, w dziedzinie opieki i wychowania dzieci i młodzieży”.

Projekt nie określa ani kwalifikacji członków komisji ani też charakteru ich pracy (społeczna? zawodowa?). Mają to rozstrzygnąć przepisy wykonawcze. Ale w takim stanie rzeczy dyskusja nad koncepcją komisji jest bezprzedmiotowa. Można jedynie powiedzieć, że wobec ogromu zadań nałożonych na komisje nie mogą się one składać jedynie z działaczy pracujących społecznie. Etatowi pracownicy wydają się być niezbędni. (Pamiętajmy, że powołane przed kilkanaście laty szkolne społeczne komisje wychowawcze, mające wąski zakres działania, nie spełniły pokładanych w nich nadziei).

Może więc należałoby wznowić dyskusję, jak również zapoznać jej uczestników z projektami niektórych przepisów wykonawczych?

MICHAŁ ŁUCZAK

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

ELEKTRYCZNA MAŚLARNIA

M. L. — Chciałabym kupić masłownicę. Czy w naszym kraju są one produkowane? Czy można masło robić w prasie elektrycznej?

RED. — Masłownice do przerabiania śmietany na masło produkuje Spółdzielnia Pracy Wypióbów Metalowych w Wałbrzychu. Nie są one jednak elektryczne; wewnątrz nie bębny poruszane są przy pomocy ręcznej korby. Masłownice sprzedawane są w sklepach PZGS. Zapotrzebowanie na tego rodzaju sprzęt jest zasadniczo małe. Większość gospodarstw dostarcza masło do zlewni spółdzielni mleczarskich. Robienie masła w prasie elektrycznej się nie opłaca, gdyż masło takie jest niesmaczne, nie dokładnie wyrobione. (19)

WYŻSZA SZKOŁA MORSKA W SZCZECINIE

Alfred N. — Proszę o informację, jak się dostać do Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie?

RED. — Wyższa Szkoła Morska w Szczecinie przyjmuje zgłoszenia na rok szkolny 1969/70, na wydziały nawigacyjny i mechaniczny. Aby się dostać do szkoły, należy posiadać świadectwo dojrzałości, dobry stan zdrowia, kategorię „A”, nie przekroczyć wiek 23 lat. Następnie należy złożyć egzamin wstępny z matematyki (ustny i pisemny), egzamin ustny z fizyki oraz języka obcego nowożytnego oraz przebieg próbnego rejsu kandydacki na statku szkolnym. Są też wymagane następujące warunki zdrowotne: wzrost ponad 165 cm, wzrok minimum 0,8-0,9, prawidłowe rozróżnianie barw, słyszalność szeptu z odległości 6 m, uzebieżenie zdrowe lub wyleczone, waga normalna. (79)

DYPLOM HISTORII POZA GRANICĄ

Tadeusz Kowalak. — Posiadam dyplom kandydata nauk filologicznych uzyskany na uniwersytecie poza granicami naszego państwa. Czy taki dyplom jest u nas honorowany?

RED. — Dziennik Ustaw nr 14 z 1965 r. poz. 101 i nr 452 z 1968 r. poz. 335 mówi, że stopnie naukowe uzyskane za granicą podlegają nystyfikacji. Przewody nystyfikacyjne przeprowadzają rady wydziałów odpowiednich szkół wyższych. W Pana przypadku należy zwrócić się do Rady Wydziału Filologii Polskiej i Słowiańskiej Uniwersytetu Warszawskiego. (74)

ZNIZKA NA WYCIECZKĘ

Członkini K. G. W. — Należy do Koła Gospodyń Wiejskich. Chciałabym w marcu urządzić wycieczkę nad morze. Czy przysługuje nam zniżka kolejowa?

RED. — Wycieczki grupowe organizowane przez kółka gospodyń w celach turystycznych — mogą korzystać z ulgi wynoszącej 33 proc. w przejazdach pociągami osobowymi w wagonach II klasy i tylko wówczas, gdy wycieczka trwa nie dłużej niż 7 dni. W celu uzyskania zniżki należy przed wyjazdem 4 dni naprzód zwrócić się z wnioskiem do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych (Zarząd Handlowo-Przewozowy). We wnio-

sku trzeba podać cel podróży, datę wyjazdu i powrotu, liczbę osób i wykaz uczestników. (124)

„ŚWIĘTE” SZCZURY

Stanisław F. — Czy to prawda, że w Indiach — mimo strasznych głodu — dokarmia się pszenicą „świętą” szczury?

RED. — W Zachodnich Indiach w pobliżu Bikaner, w świątyni bogini Karni — Mata żyje 100 tysięcy szczurów, które karmione są pszenicą. Na jednego mieszkańca Indii w ogóle przypada co najmniej 10 szczurów, co daje żarłoczną „armię” 5 miliardów gryzoni. „Armia” ta według ostrych obliczeń niszczy co roku — blisko 30 milionów ton ziarna. W tym samym czasie dzienna racja ziarna pszenicy dla indyjskiego dziecka wynosi 112 gramów. (118)

JAK DBAĆ O ZNISZCZONE WŁOSY

St. SK pow. Wolsztyn. — Po złej zrobionej trwałej ondulacji mam bardzo wysuszone włosy. Czy są jakieś środki, którymi mogłabym wzmocnić włosy?

RED. — Do mycia włosów radzimy przede wszystkim używać szamponu odżywczy, a po umyciu nacierać emulsją regeneracyjną, która można kupić w drogeriach (cena około 17 zł). Emulsję należy stosować ściśle według przepisu podanego na opakowaniu. Poza tym codziennie rano i wieczorem należy dokładnie szczołkować włosy we wszystkich kierunkach. (105)

TYLKO DLA POSIADAJĄCYCH KWALIFIKACJE

Maryla z Pleszewa. — Czy mogłabym pracować w zawodzie przedszkolanki — po ukończeniu liceum ogólnokształcącego?

RED. — Do zawodu wychowawczyni przedszkola przygotowują: 5-letnie licea pedagogiczne dla wychowawczyń przedszkoli, przyjmujące absolwentki VIII klasy szkoły podstawowej oraz 2-letnie dzienne studia nauczycielskie o kierunku — wychowanie przedszkolne — przyjmujące absolwentki liceów ogólnokształcących. Osób, które nie posiadają kwalifikacji, nie przyjmuje się do pracy w charakterze wychowawczyń przedszkoli. (95)

OSRODKI CHIRURGII PLASTYCZNEJ

Zmartwiona Matka. — Córeczka moja powinna mieć zrobioną operację plastyczną. Gdzie mogłabym się w tej sprawie udać?

RED. — Do niedawna istniały w naszym kraju tylko trzy ośrodki chirurgii plastycznej: placówka w Polanicy Zdroju — Wojewódzki Szpital Chirurgii Plastycznej, kierowany od lat przez dr. Michała Kraussa, Klinika Tworzonego Szczęka w Łodzi, prof. dr. Janusza Bardacha i Ośrodek Chirurgii Estetycznej w Warszawie, kierowany przez dr. Ryszarda Kobasa. Od kilku lat działa również ośrodek chirurgii plastycznej na Śląsku. Powstał on przy I Klinice Chirurgicznej w Zabrze. Jego kierownikiem jest dr Edmund Kozłowski, długoletni współpracownik dr Kraussa w Polanicy. (78)

Lutowe nowości ekranu

W lutym nieco mniejsza liczba premier niż to przeciętnie bywa. Ale za to niespodzianka: obok świetnego filmu Wajdy „Wszystko na sprzedaż” — jeszcze dwie inne premiery polskich filmów. Tego już dawno nie było. A oto szczegóły.

POLSKA

„Samotność we dwoje”. Reż. Stanisław Różewicz. Dramat psychologiczny będący adaptacją opowiadania cenionego w okresie międzywojennym krytyka literackiego Karola Konieńskiego. Dzieła ca się w latach trzydziestych historia pastora, którego uporządkowany świat rozpływa się nagle w gruzy. Pastor traciąc wszystko w co wierzył, staje się życiowym rozbitkiem.

„Człowiek z M-3”. Reż. Leon Jeannot. Barwna komedia obyczajowa osnuta wokół spraw mieszkaniowych i związanych z nimi trudności. W głównej roli Bogumił Kobiela, z którym grają cztery piękne dziewczyny, potencjalnie kandydatki na żony dla niego.

ZSRR

„Apel odważnych”. Reż. D. Chrabrowski. Dramat psychologiczny konfrontujący postawy i życie dwóch ludzi: młodego człowieka poległego podczas ostatniej wojny oraz współczesnego kosmonauty narażającego życie na orbicie wokółziemskiej.

NRD

„Morderca na zwołanie”. Reż. H. Hoelzke. Dramat kryminalny oparty na autentycznych wydarzeniach sprzed 10 lat, gdy w NRD toczyła się sensacyjna sprawa poszlakowa przeciwko Marli Rohrbach oskarżonej o zamordowanie męża.

ANGLIA

„Napaść stulecia”. Reż. J. Olden i C. P. Witt. Film kryminalny opowiadający o największym w historii napaści na pociąg wiozący w wagonie pocztowym walute angielska wartość ponad 7 milionów dolarów. Film stanowi niemal dokumentalną relację z prze-

biegu napadu. Współprodukcja zachodniemiecka.

BELGIA

„Start”. Reż. Jerzy Skolimowski. Komedia psychologiczna zrealizowana przez znanego reżysera polskiego młodego pokolenia („Rysopis”, „Walkower”, „Bariera”) dla zagranicznego producenta. Skolimowski i tutaj bada postawy młodzieży za pretekst obierając motyw uniwersalny — marzenie o samochodzie. Nagroda Złotego Niedźwiedzia na Festiwalu w Berlinie zachodnim w 1967 r.

FRANCJA

„Angelika wśród piratów”. Reż. B. Borderie. Barwny szerokoekranowy, kostiumowy film przygodowy będący dalszym ciągiem serialu o niezwykłych przygodach pięknej markizy.

JAPONIA

„Ukryta forteca”. Reż. A. Kuro sawa. Szerokoekranowy dramat samurajski, tym razem zrealizowany z myślą o zabawieniu widzów, o daniu jej rozrywki. Emocjonujące przygody dzielnego samuraja, który na terenach zajętych przez wroga konwojuje ładunek złota i piękna księżniczki.

„Reckza prochu”. Reż. T. Tsu-boshina. Barwny film sensacyjny, którego osia sa akcje bandy tajemniczych przestępców porwanych cych wybitnego uczonoego, aby przy pomocy jego wynalazków opłanoać świat.

WŁOCHY

„Gringo”. Reż. D. Damiani. Wdzieliśmy już parodię amerykańskich filmów robione przez Włochów, teraz mamy włoską western, ale na serio. Zresztą scenaria i tematyka amerykańska. Młody Amerykanin sprawia, że banda meksykańskich rabusiów przekształca się w oddział sam Amerykanin natomiast okaże się zdrajcą.

„Gorące życie”. Reż. F. Vancini. Barwny dramat psychologiczny opowiadający o losach trójki przyjaciół dziewczyny i zakonanych w niej chłopców spędzających wakacje na małej wyspie. Tragedia rozpoczyna się z pojawieniem się starszego mężczyzny niweczącego beztroisli nastrojów.

M. S.

Szczery zachwył na antypodach

Dokończenie ze str. 3

stronę Mininde i dalej do Wiktorii. Tu zaczynała się najbardziej makabryczna część podróży. Ciemną nocą trzeba było pędzić wazutkami serpentynami poprzez stronne, śliskie, pokryte mgłą Australijskie Alpy w okolicach Omeo. Padało, warunki atmosferyczne były wyjątkowo trudne. I właśnie na tym odcinku Zasada i Wachowski, zmieniając się nierzaz co pół godziny, aby trochę zdziurkować, wykazywali w całej pełni swe mistrzostwo. Stracili około 7 minut, wyprzedzając konkurentów.

Nachodził finał. Pod Mingari odpada jeden z najlepszych zawodników australijskich, MacKay, którego samochód za koziółkował z szybkością 100 mil na godzinę. Największy do tychczas faworyt, Anglik Clark, tracił cenne punkty, gdy rozlatując się mu mechanizmy napędowe i tylna oś. Prowadzą Belg Bianchi i Niemiec Gilbert Staepaerle, których twardo goni Zasada z Wachowskim.

Ostatnie godziny największe go zwycięgu świata. Wysoko w górach, ponad wijącymi się jak węże serpentynami oświatlonymi skaczącym błaskiem reflektorów, zaczyna padać mokry śnieg. Powoli widnieje, niebo robi się szarawe, ale jest wciąż ciemno, widoczność zmniejsza się, gdyż potężniejsze gęsta mgła. Górskie drogi stają się jeszcze bardziej śliskie, zerzysają hamulce, ryczą silniki. Za kilka godzin Zasada

określi te ostatnie setki mil jako najbardziej trudne na całej, 10.500 mil liczącej trasie. Polacy jadą już resztkami sił, właściwie ostatnim wysiłkiem woli. Gdy Górę Kościuszki pokrywa późny śnieg, zaczyna świtać na całego, ukazuje się słońce. Zawodnicy zdają się na metę, bezdroże się kończy, samochody wylatują na normalną, dobrą szosę. Ale... jest to teren zaludniony, obowiązują ograniczenia szybkości, w miastach i miasteczkach nie wolno przekraczać 53 mil na godzinę. Dookoła zjawiają się patrol policyjny, na motorach, w samochodach, pieszo. Niemiec Staepaerle dostaje upomnienie za przekroczenie dozwolonej szybkości jeszcze w Wiktorii, jednak stara się nadrobić stracony czas, daje gazu... i wywraca się.

Zbliża się Nowra, ostatnie duże miasto przed Wollongong i Sydney, wzdłuż szosy gromadzą się tłumy, na drodze ostry, poranny ruch, jadą samochody osobowe i ciężarówki. Pierwsze miejsce Belga Bianchi wygląda zapewne. Nagle na skrzyżowaniu wylatuje samochód osobowy, wprost na Bianchi, zderza się z nim, rozbijając wóz Belga doszczętnie. Bianchi w tym momencie akurat drzemał, prowadził jego za sterami, który dostał ostrego szoku nerwowego. Bianchi obu dził się w rowie. Jego wóz zupełnie roztrzaskany. Bianchi miał złamane żebra, złamaną nogę, ciężkie obrażenia głowy. Karetka pogotowia zabrała go do szpitala. Miejscowa policja zaczęła śledztwo, pod gradem

zarzutów, obelg i oskarżeń o „sabotaż”, rzucanych przez szereg dziennikarzy, zawodników i przedstawicieli organizatorów. Śledztwo było trochę dziwne, dotychczas nie ogłoszono ostatecznych wyników dochodzenia policji.

Prowadzi z kolei Irlandczyk Paddy Hopkirk, na samochodzie BMC1800, który w ostatniej klasyfikacji zajmuje 2 miejsce. Porsche 911S Zasady jest czwarty i już pozostaje na tym miejscu.

W Sydney upały. Od dalekich południowych przedmieść stolicy Nowej Południowej Walii aż do mety w Warwick Farm trasę zwycięgu otacza zwarty tłum. Policja z trudem utrzymuje porządek, torując drogę zawodnikom w mieszaninie ludzi i samochodów. Władze policyjne są bardzo wyczulone na krytykę, tym razem wylaża ze skóry, aby nie powtórzył się tajemniczy wypadek w Nowra; niedaleko mety ruchem kieruła sam szef służby drogowej komendy głównej policji stanowej.

Tuż przed południem, oblepiony czerwonym kurzem Porsche, prowadzony przez Zasadę i Wachowskiego przekracza granicę dalekich przedmieść Sydney i za kilkanaście minut dojeżdża do mety. Zwycięzcy zwyciężyli już w komplecie: Szkoci Cowan i Coyle, którzy zdobyli 1 miejsce na swym Hillman Hunter, Hopkirk i Nash (2 miejsce), Australijczycy Vaughan i Forsyth na Fordzie Falcon (3 miejsce) i Zasada i Wachowski.

Polacy wygrali etap australijski, zgodnie uznany za najlepszy przez zawodników, organizatorów i dziennikarzy. W namiocie prasowym wre gorączka, leca do wszystkich redakcji w Australii, do agencji telegraficznych i pism zagranicznych depesze, sprawozdania, filmy, zdjęcia, komunikaty. Sydneyjskie radio daje transmisję „na żywo”.

Szary ze zmęczenia, zakurzony, ledwie trzymający się na nogach, Sobiesław Zasada udeziła mi wywiad, trzymając w rękach buteleczkę zimnej wody sodowej. Opowiada o szczegółach zwycięgu, chwali organizatorów, umiarkowanie krytykuje policję na niektórych odcinkach. Za najgorsze etapy uważa odcinki od Marvel Loch do Lake King w zachodniej Australii (119 mil), oczywiście, od Edy w Wiktorii do Hindmarsh Station w Nowej Południowej Walii. Właśnie między Edy i Hindmarsh leżał Omeo i Alpy Australijskie.

Niestety, za wygranie etapu australijskiego, na którym Polska zgoliła straciła najmniejszą ilość karnych punktów, żadna nagroda nie przysługuje. Sobiesław Zasada i Marek Wachowski słabli natomiast szczerze zachwył i sławę zwycięzców na najtrudniejszym odcinku rajdu stulecia, na dalekich antypodach, a których jeszcze niedawno mało kto wiedział o polskich zwycięzcach.

EUGENIUSZ BAJKOWSKI

A	GŁOS WIELKOPOLSKI	5
Nr 32 (7767)		7 II 1969

